



G A Z E T K A

DLA

W S Z Y S T K I C H

Nr 10(156) 2021, PAŹDZIERNIK



Zapraszamy codziennie na **nabożeństwa różańcowe**
dzieci na godz. 17⁰⁰,
wszystkich na godz. 17³⁰
w soboty i niedziele wszystkich na godz. 17³⁰



PAPIEŻ FRANCISZEK MÓWI DO NAS

Wiara w Jezusa nie może być przedmiotem targów

Bracia i siostry, dzień dobry!

Jeśli chodzi o Ewangelię i misję ewangelizacyjną, Paweł jest entuzjastyczny. Wydaje się, że nie widzi nic poza tą misją, powierzoną mu przez Pana. Wszystko w nim poświęcone jest temu głoszeniu i nie interesuje go nic innego, poza Ewangelią. To jest miłością Pawła, przedmiotem jego zainteresowania i jego zawodem: głoszenie. Posuwa się nawet do stwierdzenia: „Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię” (1 Kor 1, 17). Paweł interpretuje całe swoje życie jako wezwanie do ewangelizacji, do prowadzenia do poznania przesłania Chrystusa, do poznania Ewangelii: „Biada mi – mówi – gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9, 16). Pisząc do chrześcijan w Rzymie, przedstawia się zwyczajnie w następujący sposób: „Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, z powołania apostoł, przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej” (Rz 1, 1). To jest jego powołaniem. Krótko mówiąc ma świadomość, że został „wybrany”, aby nieść Ewangelię wszystkim, i nie może zrobić nic innego, jak tylko poświęcić się tej misji z całych sił.

Zrozumiałby jest zatem smutek, rozczarowanie, a nawet gorzka ironia Apostoła w stosunku do Galatów, obierających w jego oczach złą drogę, która doprowadzi ich do sytuacji bez wyjścia. Osią, wokół której wszystko się obraca, jest Ewangelia. Paweł nie myśli o „czterech Ewangeliach”, co dla nas jest naturalne. Gdy wysłał bowiem ten List, żadna z czterech Ewangelii nie została jeszcze napisana. Dla niego Ewangelia jest tym, co głosi, a co nazwane jest kerygmatem, głoszeniem śmierci i zmartwychwstania Jezusa jako źródła zbawienia. To przepowiada Paweł. Ewangelia, która wyraża się w czterech czasownikach: „Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, został pogrzebany, zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem: i ukazał się Kefasowi” (1 Kor 15, 3-5). To głosi Paweł, a to, co głosi daje życie wszystkim. Ta Ewangelia jest wypełnieniem obietnic i zbawieniem oferowanym wszystkim ludziom. Kto ją przyjmuje zostaje pojednany z Bogiem, jest przyjęty jako prawdziwy syn i otrzymuje w dziedzictwo życie wieczne.

W obliczu tak wielkiego daru, jaki został dany Galatom, Apostoł nie potrafi znaleźć wy-

jaśnienia, dlaczego myślą oni o przyjęciu innej „ewangelii”, być może bardziej wyszukanej, bardziej intelektualnej... nie wiem... w każdym razie innej. Należy jednak zauważyć, że owi chrześcijanie nie porzucili jeszcze Ewangelii głoszonej przez Pawła. Apostoł wie, że nadal mają czas, by nie uczynić fałszywego kroku, lecz stanowczo ich ostrzega, i czyni to z wielką mocą. Jego pierwszy argument wskazuje bezpośrednio na fakt, że przepowiadanie prowadzone przez nowych misjonarzy – którzy przepowiadają nowość – nie może być Ewangelią. Przeciwnie, jest to głoszenie, które wypacza prawdziwą Ewangelię, ponieważ uniemożliwia im osiągnięcie wolności – i to jest słowo klucz: uniemożliwia im osiągnięcie wolności, zdobytej przez przyjęcie wiary. Galaci są jeszcze „początkującymi” a ich dezorientacja jest zrozumiała. Nie znają jeszcze zawłości Prawa Mojżeszowego, a entuzjazm w przyjęciu wiary w Chrystusa skłania ich do słuchania tych nowych kaznodziejów, łudząc się, że ich orędzie jest komplementarne względem orędzia Pawła. Tak jednak nie jest.

Apostoł nie może jednak ryzykować, aby powstały za-

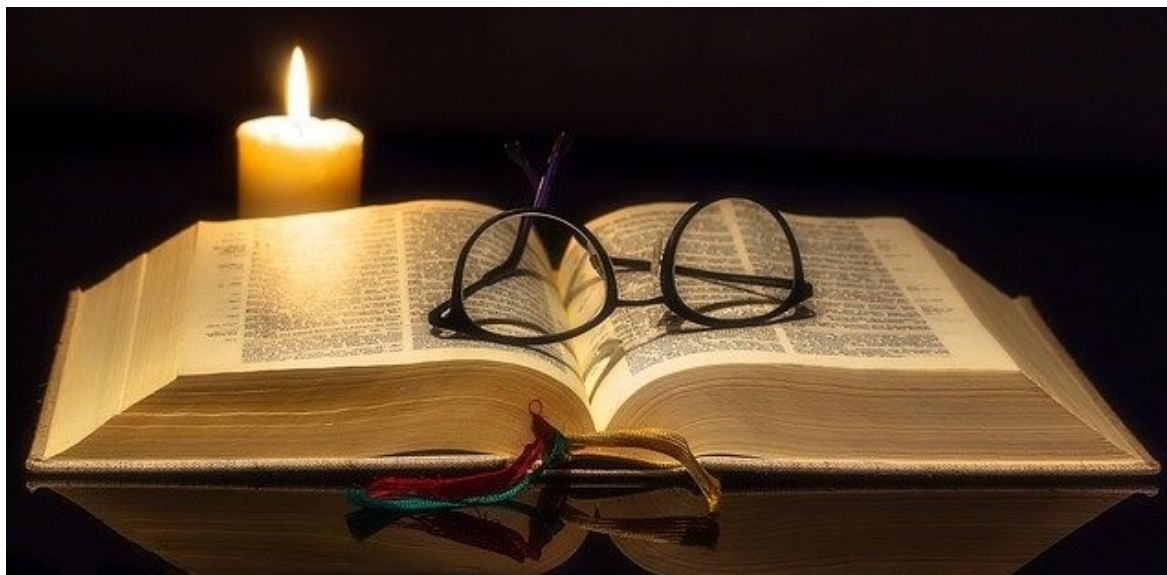
grożenia na tak zasadniczym gruncie. Ewangelia jest tylko jedna i tylko taką głosił; nie może być żadnej innej. Uważajcie! Paweł nie mówi, że prawdziwa Ewangelia jest jego, ponieważ to on ją ogłosił, w żadnym przypadku. Nie, Paweł tego nie mówi! Byłoby to bowiem zarozumiałstwem, byłoby próżnością. Raczej stwierdza, że „jego” Ewangelia, ta sama, którą inni apostołowie głosili gdzie indziej, jest jedyną autentyczną, ponieważ jest to Ewangelia Jezusa Chrystusa. Píše więc: „Oświadczam wam, bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus” (Ga 1, 11-12). Rozumiemy zatem, dlaczego Paweł posługuje się bardzo ostrymi słowami. Dwukrotnie używa wyrażenia *anathema*, które wskazuje na konieczność trzymania z dala od wspólnoty tego, co zagraża jej fundamentom. A ta nowa „ewangelia” zagraża fundamentom wspólnoty. Krótko mówiąc, w tym punkcie Apostoł nie pozostawia miejsca na negocjacje: nie można negocjować. Z prawdą Ewangelii nie można negocjować. Albo przyjmujesz Ewan-

gelie taką, jaka została ogłoszona, albo przyjmujesz coś innego. Bowiem z Ewangelią nie można negocjować. Nie można uciekać się do kompromisów: wiara w Jezusa nie jest towarem, o który trzeba się targować: jest odkupieniem, spotkaniem, zbawieniem. Nie jest towarem na sprzedaż.

Owa sytuacja opisana na początku Listu wydaje się paradoksalna, ponieważ wszyscy zainteresowani zdają się być ożywieni dobrymi uczuciami. Galaci słuchający nowych misjonarzy myślą, że przez obrzezanie będą jeszcze bardziej oddani woli Bożej, a tym samym będą jeszcze bardziej podobać się Pawłowi. Nieprzyjaciele Pawła zdają się być ożywiani wiernością tradycji otrzymanej od ojców i wierzą, że prawdziwa wiara polega na przestrzeganiu Prawa. W obliczu tej najwyższej wierności, usprawiedliwiają nawet swoje insynuacje i podejrzenia wobec Pawła, uważanego za nieortodoksyjnego w stosunku do tradycji. Sam Apostoł jest świadomy, że jego misja pochodzi od Boga – została mu objawiona przez samego Chrystusa! I dlatego pobudza go całkowity entuzjizm wobec nowości Ewangelii, która jest nowością radykalną, a nie przejściową: nie

ma bowiem ewangelii dopasowanych do mody. Ewangelia jest zawsze nowa, jest nowością. Troska duszpasterska skłania go do surowości, ponieważ dostrzega wielkie zagrożenie, na jakie narażeni są młodzi chrześcijanie. Krótko mówiąc, w tym labiryncie dobrych intencji trzeba się wyplątać, aby pojąć najwyższą prawdę, która ukazuje się jako najbardziej zgodna z Osobą i nauczaniem Jezusa oraz Jego objawieniem miłości Ojca. To ważne: umieć rozeznawać. Tyłko raz widzieliśmy w historii i obserwujemy także dziś, jak jakiś ruch głosi Ewangelię na swój własny sposób, czasem z własnymi charyzmatami, aż w końcu dopuszcza się przesady i redukuje całą Ewangelię do „ruchu”. A to nie jest Ewangelią Chrystusową: to jest ewangelia założyciela, czy założycielki i, owszem, początkowo może to pomóc, ale ostatecznie nie przynosi owoców o głębokich korzeniach. Z tego powodu jasne i zdecydowane słowo Pawła było zbawienne dla Galatów i jest zbawienne także dla nas. Ewangelia jest darem Chrystusa dla nas, i On sam ją objawia. I to daje nam życie. Dziękuję.

Watykan, 4 sierpnia 2021
www.papiez.wiara.pl



NA SZLAKU ŚW. JAKUBA CAMINO POLACO GIETRZWAŁD

Koniec trzeciego dnia naszej pielgrzymki. Zbliżamy się do Gietrzwałdu, gdzie miały miejsce objawienia maryjne – jedyne na ziemiach polskich oficjalnie uznane przez władzę kościelną.

Mamy tu dwudniowy nocleg w Domu Pielgrzyma. Obiadokolacja fantastyczna: zupa kalafiorowa, kotlet z piersi kurczaka, młode ziemniaczki z koperkiem, 3 rodzaje surówek, kompot z truskawek i na deser beza z kremem i malinami. Jest czas wolny ale jesteśmy zaciekawieni miejscem objawień i sanktuarium Gietrzwałdzkim, gdzie udajemy się całą grupą, rozpraszając się po drodze. W sanktuarium wypełnionym pielgrzymami kończy się właśnie Msza św. W ołtarzu głównym cudowny obraz Matki Bożej z dziećmi. Modlimy się i dziękujemy Matuchnie, że dotarliśmy tu zdrowi i szczęśliwi. Podziwiamy wnętrze, malowidła i wystrój bazyliki. Kilkadziesiąt kroków od bazyliki jest miejsce, w którym Maryja w konarach klonu ukazywała się dziewczynkom i kobietom z rodzin polskich przez około 160 dni i przemawiała do nich w języku polskim. Był to rok 1877. Ta część terytorium Polski znajdowała się pod zaborem Pruskim. Na Warmii był to czas silnej germanizacji i mówienie po polsku było zabronione. Maryja ukazywała się przez blisko 3 miesiące 13-letniej Justynce Szafryńskiej i 12-letniej Barbarze Sa-

mulowskiej. Miejscowy proboszcz ks. Augustyn Weichsel spisywał ich relacje, każdą odpytując osobno, natychmiast po widzeniu. 30 czerwca 1877 r. Matka Boża po raz pierwszy przemówiła, odpowiadając na zadane przez Justynkę, z inspiracji ks. proboszcza pytanie. Dziewczynka zapytała Maryję czego żąda? Najświętsza Panienka odparła: *Chcę abyście codziennie odmawiały Różaniec*. Matuchna ukazywała się dziewczynkom do 16 września 1877 roku. Wśród przesłań, które Maryja przekazała były m.in. prośba o porzucenie nałogu pijaństwa oraz obietnice: *Jeśli ludzie gorliwie będą się modlić, wówczas Kościół nie będzie prześladowany, a osierocone parafie otrzymają kapłanów*. Objawienia szybko zyskały roz-

głos i do Gietrzwałdu przybywały tysiące pielgrzymów.

Maryja zapowiedziała, że ostatni raz ukaże się 8 września w Święto Narodzenia NMP. Wówczas przybyło do Gietrzwałdu 50 tys. wiernych. Matka Boża pocieszała wizjonerki: *Nie smućcie się, bo Ja zawsze będę przy was*. Wieczorem tego samego dnia ukazała się przy źródle, które pobłogosławiła jak i zgromadzonych wiernych. Potem objawiła się jednak jeszcze raz 16 września.

W tym dniu poświęcano kapliczkę nieopodal kościoła z figurą Niepokalanie Poczętej, którą sprowadzono aż z Monachium. Było to spełnienie wyrażonego przez Maryję życzenia. Dziewczynkom nie podobała się figura ale Maryja wyraziła zadowolenie z wykonania jej prośby.

W ostatnich wypowiedziach słowach jeszcze raz przypomniawszy by *odmawiały Różaniec*. Objawienia w Gietrzwałdzie są więc podobne do objawień w Lourdes, Fatimie i La Salette, gdzie Matkę Bożą widziały wybrane przez Nią ubogie dzieci. Tam również Maryja przedstawiała się jako Niepokalanie Poczęta i domagała się odmawiania Różańca.

Ksiądz proboszcz A. Weichsel, obawiając się o bezpieczeństwo dziewczynek, które mogły paść ofiarą prześladowań pruskich władz, umieścił je w klasztorze u szarytek w Lidzbarku Warmińskim. Sam choć z pochodzenia Nie-

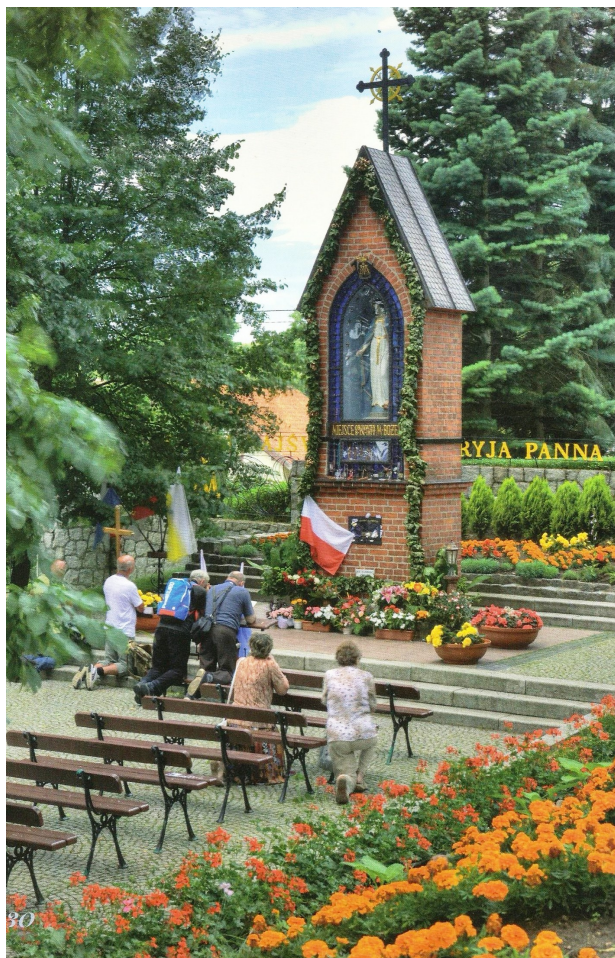


mieć ubolewał nad zwalczaniem wiary katolickiej i polskości przez zaborcę. Opowiadał się za prawami rdzennych mieszkańców tych ziem. Spotykały go za to represje ze strony Prusaków. Nakładano na niego kary finansowe, nawet był krótko więziony. Do końca życia pozostał w parafii w Gietrzwałdzie. Rozpowszechniał objawienia o prawdziwości, których był dogłębnie przekonany. Represje i grzywny nie odstraszały też pielgrzymów, którzy tłumnie nawiedzali Gietrzwałd. Do dziś pielgrzymi przybywają do kościoła pw. Narodzenia NMP, by pokłonić się Matce. Woda ze źródła, które pobłogosławiła Maryja w 1877 r. uchodzi za cudowną, doznano tu wielu uzdrowień.

W 100-rocznicę objawień dnia 11 września 1977 roku ukazał się Dekret **biskupa Warmińskiego Józefa Drzazgi**:

Zatwierdzamy kult objawień Matki Boskiej w Gietrzwałdzie jako nie sprzeciwiający się wierze i moralności chrześcijańskiej, oparty na faktach wiarygodnych, których charakter nadprzyrodzony i Boży nie da się wykluczyć.

Jest to cudowne miejsce, w którym każdy i o każdej porze dnia odkryje siebie przed Ukochaną Matką. Idąc a właściwie sunąc Alejką Różańcową, można modlić się i rozmyślać o Bogu. Dziękować i prosić Ukochaną Matkę Maryję o łaski dla siebie i całego świata. Otaczające to uświęcone miejsce lasy, z których dochodzi szczebiot usypiających ptasząt, łąki, po których dostojnie



spacerują bociany, raz po raz uciszając rechoczące żaby, wzruszał mnie osobiście do łez, które płynęły mi po policzkach. Czy jest piękniejsze miejsce na ziemi, gdzie można prosić i dziękować Bogu i Matce?

Nazajutrz o godzinie siódmej uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy św. w święto św. Piotra. Do śniadania podano pyszną kawę. Przy kapliczce z Matką Bożą w miejscu objawień słuchamy interesującej prelekcji właśnie na temat objawień. Potem wspólny różaniec w Alejce Różańcowej w drodze do źródła, przy którym nabieramy uzdrawiającej wody. Autokar czekał, a przed nami niezapomniana wycieczka statkiem po Kanale Elbląskim, powrót wieczorem na obiadokolację.

Wrażeń moc ale ja wracam do Gietrzwałdu.

Pogoda nam sprzyja, więc różaniec do ręki i idę do cudownego źródła modląc się i nasłuchując odgłosów przyrody. Dopełdzam grupę zdążającą na Drogę Krzyżową. Szutrowa droga wiję się obrzeżem lasu pod górę, więc oczami wyobraźni wczuwałem się w cierpiącego Pana Jezusa. Moja nadwaga jest jak Krzyż, ale dałam radę, doszłam, potem już było z górki. Kładę się spać i rozmyślam o warmińskich dziewczynkach, którym ukazała się Matka Boża.

Irena Surma

W naszej parafii św. Wawrzyńca jest grupa modlitewna Nieustającego Różańca do Matki Bożej Gietrzwałdzkiej.

Każdego 31 dnia miesiąca odmawiany jest Różaniec. Każda z 48 pań ma swoje pół godziny w ciągu doby według ustalonego planu. Natomiast dnia 30 (przed 31) o godzinie 9⁰⁰ odprawiona jest Msza św. w intencji naszej grupy modlitewnej. Zapraszamy wszystkich chętnych.

Modlitwa przez wstawiennictwo Matki Bożej Gietrzwałdzkiej

Matko Niebieskiego Pana, Lekarko dusz i ciał ludzkich. Pani Gietrzwałdzka, Ty, która wślawiłaś to miejsce swoją obecnością, racz wejrzeć na mnie łaskawym wzrokiem i uproś u swego Syna, Jezusa Chrystusa, tak bardzo potrzebne mi łaski...

Przyjdź, litościwa i miłosierna Pani Niebios, z pomocą moim prośbom i postanowieniom. Amen.

OBOZY KONCENTRACYJNE

Gdy usłyszymy to pojęcie, to kojarzymy je z reżimami totalitarnymi. *Konzentrationslager* to dzieło III Rzeszy. ZSRR zaś stworzył system zwany Gułagiem.

Jednak pierwsze takie obozy zastosowały władze hiszpańskie w 1896 roku na Kubie (która w tamtym czasie należała do Hiszpanii), wobec rebeliantów ale także wobec chłopów niebędących powstańcami. Obozy nazwano *campos de concentración*. Za ich przykładem i na większą skalę poszli Anglicy. Na przełomie XIX i XX w. prowadzili oni wojny z Burami (potomkami osadników holenderskich) o ziemię w południowej Afryce. Burowie pojawili się w tym rejonie świata w XVII w. i zagospodarowali go. Kiedy jednak w XIX w. odkryto tam złoto, Wielka Brytania postanowiła opanować te tereny. W trakcie działań wojennych (zwanych „wojnami burskimi”) Anglicy nie mogli pokonać słabszych, wydawałoby się, Burów. Walczący Burowie znali doskonale swój teren, ale co ważniejsze, mieli wsparcie materialne, medyczne i duchowe ze strony swoich rodzin. Dlatego, aby osłabić przeciwnika, Anglicy postanowili burskie rodziny walczących mężczyzn izolować w wydzielonych miejscach. Skoncentrowali je więc w specjalnie przygotowanych obozach. Zmarło w nich z głodu i chorób ok. 27 tys. ludzi (czyli ok. 1/4) więźniów.

Podobną politykę prowadzili Niemcy w swojej kolonii,

Afryce Południowo-Zachodniej (dzisiejsza Namibia), wobec tubylców z plemion Herrero i Namaqua. Także wojska i władze amerykańskie na Filipinach po zwycięskiej wojnie z Hiszpanią, wykorzystwały obozy wobec swoich dotychczasowych sojuszników w walce przeciw Hiszpanom – powstańców filipińskich oraz ludności cywilnej w latach wielkiego powstania Filipińczyków, wymierzonego w hiszpańskie panowanie kolonialne (1899-1902).

Obóz koncentracyjny stał się więc miejscem przetrzymywania, zwykle bez wyroku sądu, dużej liczby osób, uznawanych z różnych powodów (politycznych, narodowościowych, etnicznych, religijnych) za niewygodne dla władz. Służyć mógł różnym celom: od miejsca czasowego odosobnienia osób, wobec których została podjęta później inne decyzje, poprzez obóz pracy przymusowej, aż po miejsce fizycznej eksterminacji.

W przedwojennej Polsce również funkcjonował tego typu obóz. Pomysłodawcą utworzenia obozu był premier Leon Kozłowski, a jego pomysł zaakceptował Józef Piłsudski. Bezpośrednią przyczyną tej inicjatywy było zabójstwo ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego, dokonane przez Hrihorija Maciejkę, członka nielegalnej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów.

Jedni historycy nazywają go „koncentracyjnym”, inni „miejscem odosobnienia”. Powstał w 1934 r. w Berezie Kar-

tuskiej (dziś jest to teren Białorusi), głównie w celu izolowania podejrzanych o działalność wywrotową oraz psychicznego i fizycznego dręczenia oponentów politycznych sprawującej wówczas władzę sanacji. Osadzano w nim na podstawie decyzji administracyjnej, bez prawa apelacji, na okres 3 miesięcy. Osadzenie mogło być przedłużone na kolejne 3 miesiące (znane są przypadki osadzenia trwającego rok). Celem pobytu w obozie było złamanie psychiczne osadzonych, aby już nigdy nie sprzeciwiali się władzom państwowym. Prowadziły do tego tortury psychiczne i fizyczne nad osadzonymi. Rodzaje kar były wielorakie, od rutynowego bicia pałką, po osadzenie w karczerze bez okien, gdzie więźniowie spali na betonowej podłodze, a jedynym wyposażeniem był kubek na nieczystości. Osadzeni musieli też czasami stać po kilkanaście godzin na placu bez możliwości załatwienia potrzeb fizjologicznych.

Do 1939 r. przez obóz przewinęło się ok. 3 tys. osób (najwięcej z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, Komunistycznej Partii Polski, Obozu Narodowo-Radykalnego).

W Berezie przebywali m. in. Bolesław Piasecki (przywódca ONR-Falanga), Roman Szuchewycz (przyszły dowódca Ukraińskiej Powstańczej Armii). Liczba ofiar śmiertelnych nie jest do końca jednoznacznie ustalona. Szacuje się ją na ok. 20 osób.

Innym tego rodzaju miejscem w historii Polski był funkcjonujący w czasie II wojny światowej obóz na Wyspie Węży, na terenie Szkocji. Po klęsce wrześniowej, na skutek intryg politycznych, władzę na emigracji przejęli przeciwnicy sanacji (czyli rządów piłsudczyków). Główną rolę zaczął odgrywać gen. Władysław Sikorski (został premierem i Naczelnym Wodzem, a Prezydent RP musiał z nim konsultować swoje decyzje). Generał i jego otoczenie nie darzyli sympatią swoich politycznych poprzedników. Po przejęciu władzy politycznej, rozpoczęto proces usuwania piłsudczyków z armii.

Już w listopadzie 1939 r. powstał w Cerizay we Francji Ośrodek Zborny Rezerwy Oficerów, który zaczęto nazywać Berezą, bo nazwa miejscowości, w której sanacja więziła przed wojną swych przeciwników politycznych, przypominała trochę brzmieniem francuską nazwę obozu. Po klęsce Francji w 1940 roku, ośrodek został przeniesiony na szkocką wyspę Bute. Na niej, nazywaną też „Wyspą Węży”, obóz izolacyjny mieścił się w Rothesay, głównym mieście wyspy. Gen. Władysław Sikorski przetrzymywał w ten sposób swoich politycznych przeciwników – oficerów związanych z Piłsudskim, piłsudczykami i obozem sanacji, których oskarżano o nieprawomyślność i uznawano za sprawców klęski wrześniowej (wielu zmieniło swoją ocenę skutków kampanii wrześniowej po klęsce Francji, kiedy to mocarstwo, za jakie uważano ten kraj, broniło się przed Niemcami tylko tydzień dłużej, niż osamotniona Polska, zaatakowana przez dwóch agresorów).

Wśród izolowanych generałów znaleźli się m. in. generał dywizji Stefan Dąb-Biernacki (dowódca rozbitej Armii „Prusy”), generał brygady Stanisław Rouppert (naczelný lekarz wojskowy), generał brygady Kazimierz Schally (szef Gabinetu Wojskowego prezydenta Ignacego Mościckiego), generał brygady Aleksander Narbut-Łuczyński (dowódca etapów Armii „Kraków”), generał brygady Ludomił Rayski (dowódca lotnictwa). Na Wyspie Węży znaleźli się również pułkownik Tadeusz Münnich (adiutant Śmigłego-Rydza), pułkownik Tadeusz Alftarczyński (adiutant Piłsudskiego podczas jego pobytu w Sulejówku), podpułkownik Marian Zyndram-Kościałkowski (były premier), kapitan Michał Grażyński (wojewoda śląski, przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego).

Izolowani nie przebywali za drutami, ale nie mogli czuć się ludźmi wolnymi. Represje obejmowały np. brak dostępu do opozycyjnej prasy oraz odmowę wydawania swojej gazetki na wyspie. Ich poczta była cenzurowana. Dochodziło do przeszukań rzeczy osobistych zesłanych oraz poddawania ich specjalnej obserwacji, co siłą rzeczy musiało być bolesne dla żołnierzy. Poczucie odrzucenia i nieprzydatności,

a także bezskuteczne oczekiwanie na sądowe i komisyjne procesy, które mogły oczyścić ich ze stawianych im zarzutów, wywoływały dodatkowe cierpienia psychiczne.

Nie mogli opuszczać wyspy. Wielu oficerów zgłaszało chęć udziału w walce przeciwko Niemcom, nawet w stopniu szeregowca. Nie otrzymali takiej szansy. W tej sytuacji niektórzy nie radzili sobie z życiem codziennym. Miały miejsce samobójstwa. Internowanych przenoszono w stan nieczynny, albo przydzielano im przymusowy urlop. Mogli wówczas opuścić wyspę i zamieszkać w innej części Wielkiej Brytanii, jednak pod warunkiem, że ściągną mundury. Tylko nieliczni zdecydowali się na ten krok. Honor oficerski uniemożliwiał im przemianę w cywilów.

Zapewne żaden z angielskich ministrów nie został poinformowany o faktycznych powodach powstania oraz właściwym charakterze ośrodka na Bute. Sprawa stała się coraz bardziej niewygodna dla brytyjskiego rządu i rozpoczęto wywieranie nacisku na Sikorskiego, aby zamknął ośrodek. Presję wspomagało nasilenie protestów samych internowanych, którzy w listach wysyłanych do angielskich władz, a także do prezydenta Raczkiewicza żalili się na swój los. Mimo to decyzję o likwidacji obozu podjęto dopiero we wrześniu 1943 roku. Przez obóz przeszło ok. 500 żołnierzy.

PZ



Gulag – więźniowie w kopalni złota na Kołymie (fot. Wikipedia, domena publiczna)

O Edmundzie i jego siostrach ochroniarkach

Bł. Edmund Bojanowski

(1814-1871)

Ochroniarzy widzimy często, ale siostry ochroniarki? A jednak. Były to siostry zakonne, które pracowały... w ochronkach. A ochronki to były takie domy, do których biedne i osierocone dzieci przychodziły tak, jak przychodzi się do przedszkola lub do świetlicy. Tylko że, w czasach, kiedy żył Edmund nie było ani świetlic, ani przedszkoli. Było za to dużo biedy i coraz więcej sierot, a zaborcy coraz bezwzględniej niszczyli naród polski. I wtedy Bóg dał naszej Ojczyźnie człowieka opatrznościowego. Tym „serdecznie dobrym człowiekiem” był właśnie Edmund.

Dlaczego Bóg wybrał Edmunda? Nie wiadomo. Urodził się w dworcu szlacheckim w Grabonogu, pod zaborem pruskim. Miał cztery lata, kiedy został cudownie uzdrowiony ze śmiertelnej choroby. Bardzo chciał się uczyć, ale był takim słabeuszem, że mógł chodzić jedynie na prywatne lekcje, a potem tylko na niektóre wykłady uniwersyteckie. Zebrawszy wszystkie siły zdobył się na nie lada wyczyn: wstąpił do seminarium duchownego. Ale cóż. Z powodu marnego zdrowia księdzem też nie mógł zostać. Co zrobił? Wrócił w rodzinne strony bez żadnego pomysłu na życie. Gorzej niż źle, co?

Dobrze, że Bóg nie przestał o nim myśleć. Mało tego.

Sprawił, że Edmund w jednej sekundzie zapomniał o swoim kiepskim zdrowiu. Jak to się stało? Wybuchła wielka epidemia cholery, choroby zagrażającej życiu wielu ludzi, a on natychmiast zabrał się do ratowania chorych. Pielęgnował ich także potem, gdy zaraza ustała. Był takim pogotowiem ratunkowym? Dokładnie. Okazało się przy tym, że jest całkiem niezłym medykiem.

Z czasem zaczął organizować ochronki, ratowanie dzieci z biedy stało się jego życiowym powołaniem. Czymś dużo ważniejszym niż wymarzone studia. A że w ochronkach były potrzebne opiekunki, założył Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Niepokalanej. On, który był osobą świecką, założył... zgromadzenie zakonne!

Miały więc już dzieci swoje siostry ochroniarki. Każdy dzień zaczynały pacierzem i pieśnią „Kiedy ranne wstają

zorze”, a kończyły wspólnym rachunkiem sumienia. Otrzymywały wówczas nagrodę albo karę. Najłżejszą karą było upomnienie, trochę cięższą zawstydzenie, a jeśli to nie skutkowało... sięgano po różgę. Tak. Siostry ochroniarki były naprawdę świetne, ale nie pozwalały sobie wchodzić na głowę.

Edmund niczym dobry duch zjawiał się zawsze tam, gdzie go potrzebowano. A ludzie odpowiadali miłością na jego miłość i już za życia uważali go za świętego.

Są różne rodzaje broni. Za czasów Edmunda najskuteczniejszą bronią okazała się książka. Walczyli z nią zaborcy, wtrącaли do więzienia pisarzy i poetów. Mimo to książki wędrowały od domu do domu, a literatura polska cieszyła się w Europie uznaniem. A ty – czy lubisz czytać książki?

A może uważasz czytanie ich za stratę czasu? Powiem ci coś: takie myślenie podsuwa szatan tym, którzy nie chcą się rozwijać, nie chcą być pożytecznymi dla innych i dla swojej Ojczyzny.

Opowiadanie pochodzi z książki Ewy Skarżyńskiej i Pawła Kołodziejskiego „O polskich świętych dzieciom”.



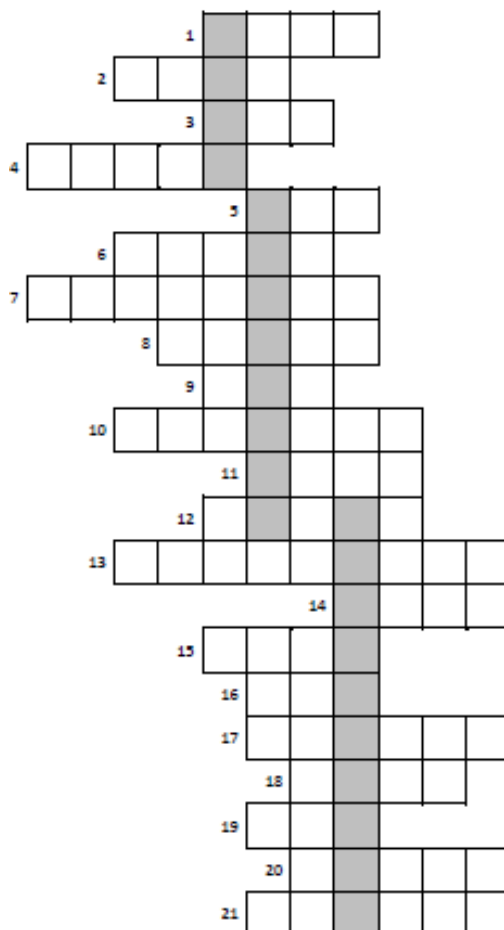
ZADANIE PAŹDZIERNIKOWE

Kochani!

Jesień przywitała nas piękną i ciepłą pogodą. Wiele rodzin wybrało się do ZOO, dlatego zwierzęta będą odgadywanymi przez Was hasłami. Główne hasło związane jest z miesiącem październikiem. Powodzenia!!!

opr. Elżbieta Hoffmann-Guzik

1. Ma długą trąbę.
2. W wierszu jest dziki i jest zły.
3. Największy przedstawiciel jeleniowatych, ma piękne poroże.
4. Nazywa się tak, jak przejście na pasach.
5. Krzyżówka konia i osła.
6. Niewielka małpa bez ogona, z długimi, smukłymi kończynami.
7. Duży gad, solidnej budowy, jaszczurkowatego kształtu, np. aligator.
8. Żółty ptak, z czarnymi skrzydłami.
9. Spryciarz z rudą kitą.
10. Wielki kot, zwany również leopardem lub lampartem.
11. Dziki kuzyn psa żyjący w Polsce.
12. Drapieżny ssak świetnie pływający, żywiący się rybami.
13. Ruda „Basia” na drzewie.
14. Największy ssak lądowy w Europie, żyje w Puszczy Białowieskiej.
15. Drapieżny ssak morski, żyje też w Bałtyku, rozśmiesza nas bawiąc się piłką w wodzie.
16. To zwierzę jest wykorzystywane w hipoterapii.
17. W znanym wierszu nazwana jest „dziwaczką”.
18. Duży ssak morski z długimi łbami.
19. Król wszystkich zwierząt.
20. Zwierzę – symbol Madagaskaru. Bohater filmowy to Król Julian.
21. Strach przed tym zwierzęciem, które tka swoje pajęczyny, nazywa się arachnofobia.



Rozwiązanie zadania – hasło – należy napisać na kuponie i do 15 października wrzucić do skrzynki. Skrzynka na rozwiązania będzie wystawiona na stoliku po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰ a w innym terminie w zakrystii.

Można także wysłać rozwiązanie na adres redakcji: **gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl** umieszczając w temacie *Zadanie październikowe* (termin: piątek, 15 października).

Losowanie nagród w niedzielę 17 października, po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰.

KUPON – zadanie październikowe

.....
imię i nazwisko dziecka, wiek

.....
hasło

I N T E N C J E M S Z A L N E

1 października, piątek – wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dziewicy i doktora Kościoła

9⁰⁰ + Helena Krauze – 27 gregorianka

18⁰⁰ Za wszystkie Róże Żywego Różańca

Nabożeństwo Wynagradzające
Pierwszych Sobót Miesiąca
2 października, o godz. 8⁰⁰

2 października, sobota – wspomnienie świętych Aniołów Stróżów

9⁰⁰ + Helena Krauze – 28 gregorianka

18⁰⁰ O Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Bernadetty z okazji
80 urodzin

3 października, 27 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ + Ireneusz Zawierta; + Weronika Madej; ++ Marcin, Maria Madej

9⁰⁰ ++ Michał, Maria Szydłowsy

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Marian – 3 rocznica śmierci; + Zbigniew (m)

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Helena Krauze – 29 gregorianka

20⁰⁰ + Stanisław (m) Morawski – 30 dzień po śmierci

4 października, poniedziałek – wspomnienie św. Franciszka z Asyżu

9⁰⁰ + Helena Krauze – 30 gregorianka (zakończenie)

18⁰⁰ ++ Helena, Stanisław (m) Południak

5 października, wtorek – wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, dziewicy

9⁰⁰ + Antoni Kaśków – 1 gregorianka

18⁰⁰ + Stanisław (m) Kowalczyk (od Marii Szyja z rodziną)

6 października, środa

9⁰⁰ + Antoni Kaśków – 2 gregorianka

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

7 października, czwartek – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej

9⁰⁰ ++ Roman, Kunegunda, Stanisław (m), Jan, Marian Świdrowie; ++ z rodziny Świder

18⁰⁰ + Antoni Kaśków – 3 gregorianka

8 października, piątek

9⁰⁰ + Antoni Kaśków – 4 gregorianka

18⁰⁰ + Robert Świder – 23 rocznica śmierci; ++ z rodzin Świdrów, Żuczków i Pazdanów

9 października, sobota

9⁰⁰ + Antoni Kaśków – 5 gregorianka

18⁰⁰ ++ Andrzej, Józef (m), Zofia, Leonard

10 października, 28 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ ++ Zofia, Roman, Tadeusz, Aleksander, Teresa Mączka

9⁰⁰ + Mieczysław (m) Sawaryn – 28 rocznica śmierci; ++ Rodzice, Teściowie; ++ z tych rodzin

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Joanny i Kamila w 1 rocznicę ślubu z prośbą o potrzebne łaski dla nich
i ich syna Mateusza

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ Za dusze w czyśćcu cierpiące

20⁰⁰ + Antoni Kaśków – 6 gregorianka

11 października, poniedziałek

9⁰⁰ + Stanisław (m) Kowalczyk (od rodziny Bródków; od Jakuba i Patrycji Skotnickich)

18⁰⁰ + Antoni Kaśków – 7 gregorianka

12 października, wtorek

9⁰⁰ + Antoni Kaśków – 8 gregorianka

18⁰⁰ + Edward Lipiński (od córki Anny z zięciem Aleksandrem i synami Danielem i Przemysławem)

13 października, środa – wspomnienie bł. Honorata Koźmińskiego, prezbitera

9⁰⁰ + Antoni Kaśków – 9 gregorianka

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

20⁰⁰ Róża św. Faustyny

14 października, czwartek

9⁰⁰ ++ Wiktoria, Józef (m) Kołodziej

18⁰⁰ + Antoni Kaśków – 10 gregorianka

15 października, piątek – wspomnienie św. Teresy od Jezusa, dziewicy i doktora Kościoła

9⁰⁰ ++ Genowefa, Czesław (m) Butkowsy; ++ z rodziny

18⁰⁰ + Antoni Kaśków – 11 gregorianka

16 października, sobota – św. Jadwigi Śląskiej, głównej patronki Śląska i Archidiecezji Wrocławskiej

9⁰⁰ + Antoni Kaśków – 12 gregorianka

18⁰⁰ ++ Jan, Czesława (f), Ludwińscy; ++ z rodziny Ludwińskich



Nabożeństwo
ku czci św. Wawrzyńca
10 października

Nabożeństwo Fatimskie
13 października (środa)
godz. 20⁰⁰

17 października, 29 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ + Marian Sobala – 2 rocznica śmierci; ++ z rodziny

9⁰⁰ ++ Anna, Edward Jendyka; ++ Andrzej, Andrzej Grabowscy; ++ Marianna, Franciszek (m) Udalscy

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ + Bronisława (f) Stanek; + Mikołaj Młyńczyk

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Antoni Kaśków – 13 gregorianka

20⁰⁰ + Krystyna Kaczmarczyk – 1 rocznica śmierci

18 października, poniedziałek – święto św. Łukasza, ewangelisty

9⁰⁰ ++ Kunegunda, Roman Świder; ++ Stanisław (m), Jan, Marian Świdrowie

18⁰⁰ + Antoni Kaśków – 14 gregorianka

19 października, wtorek

9⁰⁰ + Antoni Kaśków – 15 gregorianka

18⁰⁰ + Andrzej Stachowicz; ++ Leszek, Janusz Stachowicz

20 października, środa – wspomnienie św. Jana Kantego, prezbitera

9⁰⁰ + Antoni Kaśków – 16 gregorianka

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

21 października, czwartek

9⁰⁰ + Janina Kussy

18⁰⁰ + Antoni Kaśków – 17 gregorianka

22 października, piątek – wspomnienie św. Jana Pawła II, papieża

9⁰⁰ + Antoni Kaśków – 18 gregorianka

18⁰⁰

23 października, sobota

9⁰⁰ + Antoni Kaśków – 19 gregorianka

18⁰⁰ ++ Zofia, Marian, Henryk Dąbrowscy; ++ z rodziny Dąbrowskich

24 października, niedziela – Światowy Dzień Misyjny

8⁰⁰ + Tadeusz Naprawa; ++ Teresa, Franciszek (m) Kołodziejczyk; ++ z tych rodzin

9⁰⁰ ++ Zofia, Jan, Zbigniew (m), Jan Świderscy; + Lucjan Połaczewski

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ ++ Zyta, Tadeusz Woźniak

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Antoni Kaśków – 20 gregorianka

20⁰⁰

25 października, poniedziałek

9⁰⁰ ++ Tadeusz, Bronisława (f), Anna, Ewa Kołodziej

18⁰⁰ + Antoni Kaśków – 21 gregorianka

26 października, wtorek

9⁰⁰ + Elżbieta Pawlak

18⁰⁰ + Antoni Kaśków – 22 gregorianka

27 października, środa

9⁰⁰ + Antoni Kaśków – 23 gregorianka

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

28 października, czwartek – święto świętych apostołów Szymona i Judy Tadeusza

9⁰⁰ + Antoni Kaśków – 24 gregorianka

18⁰⁰ + Edward Kosmański; ++ Rodzice, Brat

29 października, piątek

9⁰⁰ + Antoni Kaśków – 25 gregorianka

18⁰⁰ + Magdalena Żądło; ++ Kinga, Michał, Tadeusz Żądło

30 października, sobota

9⁰⁰ O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Sióstr i Braci Nieustającego Różańca

18⁰⁰ + Antoni Kaśków – 26 gregorianka

31 października, 31 niedziela w ciągu roku – uroczystość poświęcenia kościoła

8⁰⁰ ++ Zdzisław (m) Grażyna Sobala; ++ z rodziny

9⁰⁰ ++ Krystyna, Zdzisław (m) Ząbek; ++ z rodzin Ząbków i Meców

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ + Stanisław (m);

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Władysława (f) Wisiorowska; + Wanda Tomeczuk

20⁰⁰ + Antoni Kaśków – 27 gregorianka



Uroczystość poświęcenia kościoła celebrowa się w ostatnią niedzielę października w tych kościołach, których nie można ustalić daty poświęcenia. Jest to obok odpustu parafialnego drugi najważniejszy dzień dla kościoła i wiernych, którzy się w nim gromadzą.

Intencje Apostolstwa Modlitwy i Żywego Różańca w październiku

Intencja misyjna

— *Uczniowie misjonarze*
Módlmy się, aby każdy ochrzczony był włączony w ewangelizację, gotowy do misji, poprzez świadectwo życia mającego smak Ewangelii.



Kancelaria parafialna

czynna w poniedziałki 16⁰⁰-17⁰⁰
oraz w soboty 10⁰⁰-11⁰⁰, w spra-
wach pilnych – pół godziny po
Mszy Świętej.



Gazeta parafialna do użytku we-
wnętrznego. Redaguje zespół pod
kierunkiem ks. Proboszcza.

Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Wawrzyńca
we Wrocławiu-Żernikach,
ul. Żernicka 249, 54-510 Wrocław
Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22
www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl
[parafiazerniki\(at\)op.pl](mailto:parafiazerniki(at)op.pl)

konto bankowe Parafii
32 1500 1793 1217 9006 0637 0000
Wpłaty z dopiskiem:
„Ofiara na Kościół”

Redakcja zastrzega sobie prawo do
skracania i korekty tekstów oraz
zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:
[gazetka-dla-wszystkich\(at\)wp.pl](mailto:gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl)

okładka – fot. redakcja

KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do wspólno-
ty parafialnej, przez **sakrament**
Chrztu świętego zostały przyję-
te dzieci:

- Wiktor Marek Śliwa
- Marcel Artur Śliwa
- Ida Chmielewska
- Stefan Żurawski
- Zuzanna Solecka
- Filip Wilner
- Iga Adrianna Wilner
- Lilianna Michalina Niewiada
- Jakub Wojciech Sołtys

W ostatnim miesiącu
zmarły:

- + Danuta Godzwon
- + Gertruda Dąbrowska

Módlmy się
o Niebo dla Nich



Sakrament małżeństwa w ostatnim miesiącu zawarli:

Anna Jarmużek i Michał Kostyszak
Aleksandra Merda i Karol Szczęch
Karolina Kusińska i Piotr Kamiński



Odpust za odmawianie różańca

Warunki, które należy wypełnić dla uzyskania odpustu zupeł-
nego:

1. Odmówić w całości przynajmniej jedną z czterech części różańca (pięć tajemnic określonej części).
2. Medytacji nad tajemnicami różańcowymi musi towarzyszyć modlitwa ustna.
3. Podczas publicznego odmawiania różańca muszą być – w sposób dla danego miejsca właściwy – zapowiadane poszczególne tajemnice. W przypadku gdy modlitwę różańcową odmawiamy sami, wystarcza, że recytujemy modlitwy i że towarzyszy temu rozważanie stosownych tajemnic. Ważne jest, byśmy nie przerywali modlitwy, nim ją skończymy.

Za pobożną modlitwą na różańcu można uzyskać odpust zupełny każdego dnia w ciągu roku, pod zwykłymi warunkami:

- Spowiedź. Po jednej spowiedzi można zyskać wiele odpustów.
- Przystąpienie do Komunii św. Jednorazowa Komunia św. łączy się z jednym odpustem.
- Modlitwa w intencjach papieskich. Nie trzeba ich dokładnie znać. Wystarczy mieć intencję modlitwy w łączności z papieżem. Wystarczy odmówić „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryja”. Jedna modlitwa łączy się z jednym odpustem.
- Brak przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego. Nie trzeba się zastanawiać, czy ten warunek jest spełniony. Ważne jest szczere pragnienie całkowitego odwrócenia się od grzechu.